

Zdeterminowana grupa „Gwarków Noworudzkich” ostro podała Głównym Szlakiem Sudeckim. Tym razem pokonaliśmy odcinek III – Karpacz – Grabowiec – Mysłakowice – Mrowiec – Bukowiec – Skalnik – Szarocin. Grupę prowadzili kol. Czesław Dominas i kol. Witold Telus.

Wyruszyliśmy bladym świtem spod pensjonatu „Biały Jar” w Karpaczu, witani przez wszechobecna wilgoć. To pozostałości nocnych opadów deszczu i efekty gęstej mgły. Powoli schodziliśmy ul. Konstytucji 3 Maja w kierunku zapory na Łomnicy. Po drodze spotkanie z „Tronem Liczyrzepy” na miejskim skwerze i pamiątkowa fotografia. Po pokonaniu zapory powoli wspinaliśmy się w kierunku Przełaczki. W lesie, powyżej zapory miła niespodzianka – ogromne ilości podgrzybków. Praktycznie każdy uczestnik coś znajdował. W końcu rolę naczelnego kolekcjonera przyjął kol. Witek Telus i sumiennie odbierał kolejne zdobycze. Z reklamówka pełna grzybów udaliśmy się na pierwszy poważniejszy postój na Przełaczce. Po posiłku dalej w drogę, w kierunku zboczy Grabowca. Tutaj niestety niemiła niespodzianka – prace leśne całkowicie zdewastowały drogę, tak więc musieliśmy przedzierać się przez leśne ostępy równoległe do szlaku. No i oczywiście nie obeszło się bez kolejnych grzybowych trofeów. W końcu dotarliśmy do Głębocka, gdzie udało się chwilę odpocząć przy „Karczmie Polskiej”. Dalsza trasa nie była już tak urozmaicona – szlak prowadził przez ścieżki wokół Mysłakowic, przez tereny raczej nizinne. Mijaliśmy po drodze stawy rybne i gospodarstwa agroturystyczne. Było spotkanie z osiołkiem i królikami. Sielanka. Dłuższy postój wypadł nam w Mysłakowicach, gdzie część grupy poszła zwiedzić zabytkowy kościół, a część zdecydowała się porozkoszować słońcem przy obelisku upamiętniającym Główny Szlak Sudecki.

Po odpoczynku można było pożegnać wioskę i zbocza Karkonoszy, gdyż przed nami wyrosły Rudawy Janowickie, w formie masywu Mrowca. Wspinaczkę na zalesiony szczyt urozmaicały – a jakże – grzyby, tym razem maślaki i opieńki.

Z Mrowca zeszliśmy do Bukowca, zachwycając się imponującymi stawami i kompleksem parkowym hrabiego von Reden. Towarzystwo nieco się podzieliło, szukając ruin opactwa i nostalgicznej groty. A potem już wzdłuż grobli w kierunku głównej drogi we wsi. Do schroniska udało się dotrzeć o całkiem sensownej godzinie, co – trzeba przyznać – nie było ostatnio nasza mocna strona.

W schronisku ciepły obiad i równie ciepłe przyjęcie ze strony właścicielki obiektu. Składamy gorące podziękowania za pomoc w ogarnięciu lekkiego chaosu organizacyjnego i wyrozumiałe traktowanie uczestników późno-wieczornych zabaw. W schronisku miała bowiem miejsce impreza integracyjna pod roboczą nazwą „urodziny Ani”. Zainteresowani wiedza, kto był solenizantem i komu zebrani co i rusz śpiewali „łubu-dubu”. Zmęczeni integracją popadaliśmy do łóżek.

Pobudka na drugi dzień o 8:00, ogarnięcie dziwnego zmęczenia i szumu w uszach, potem śniadanie i w drogę. Tym razem przez Średnicę i Wilkowyję na szczyt Skalnika. Trasa bardzo urozmaicona. Czasem trzeba było przedzierać się przez chaszcze, czasem można było sobie wędrować wygodna droga. Po drodze przyjemne źródło Jola – wielu uzupełniło zapasy wody.

Na szczycie Skalnika spotkanie z grupa turystyczna ze Strzegomia. Pozdrawiamy serdecznie i zapraszamy w nasze strony!

Wejście na tarasy widokowe wynagrodziło wszelkie trudy wspinaczki. Widok na Kotlinę Jeleniogórska znacznie przewyższał ten ze szczytu Śnieżki. A całości dopełniła znakomita pogoda. Kto by pomyślał, że w środku października będzie ciepło jak w lecie?

Ze szczytu Skalnika ostatni etap wycieczki – zejście w kierunku Szarocina. Po drodze ostatni szczyt w Rudawach Janowickich – Liściasta i już byliśmy we wsi. III etap wyprawy zapisze się w naszej pamięci widokami z tarasów na Skalniku oraz nowa, świecka tradycja w postaci urodzin Ani.

Z takich wypraw wraca się zawsze z poczuciem niedosytu. Można by tak wędrować aż do Prudnika, ale niestety na ten rok chyba wystarczy. Wkrótce zima i wspinanie się w Górach Kamiennych mogłoby być dość ryzykowne. Na IV etap z Szarocina, przez Lubawkę do Grzęd zaprosimy chyba dopiero na wiosnę. Na razie mamy za sobą równe 100 kilometrów szlaku, a przed sobą długie 344.

Pozdrawiam wszystkich uczestników i sympatyków.

zdj. kol. E.Lada

Wzór wypełnienia książeczki GOT:

Data odbycia wycieczki	Trasa wycieczki	Nr grupy górskiej wg reg. GOT	Punktów wg reg. GOT	Czy przodownik był obecny	Podpis i nr legitymacji przodownika turystyki górskiej
18.10.2014	Karpacz Biały Jar-Przełęczka	S03	5	tak	
18.10.2014	Przełęczka-Rozdroże pod Grabowcem	S03	1	tak	
18.10.2014	Rozdroże pod Grabowcem-Głębock	S03	3	tak	
18.10.2014	Głębock-Mysławkowice	S04	4	tak	
18.10.2014	Mysławkowice-Mrowiec	S04	3	tak	
18.10.2014	Mrowiec-Bukowiec	S04	2	tak	
19.10.2014	Bukowiec-Przełęcz pod Brzeźnikiem	S04	3	tak	
19.10.2014	Przełęcz pod Brzeźnikiem-Przełęcz pod Średnica	S04	3	tak	
19.10.2014	Przełęcz pod Średnica-Skalnik	S04	6	tak	
19.10.2014	Skalnik-Przełęcz pod Bobrzakiem	S04	1	tak	
19.10.2014	Przełęcz pod Bobrzakiem-Rozdroże pod Bobrzakiem	S04	1	tak	
19.10.2014	Rozdroże pod Bobrzakiem-Przełęcz pod Wilkowyja	S04	1	tak	

19.10.2014	Przełącz pod Wilkowyja-Szarocin	S04	2	tak
------------	---------------------------------	-----	---	-----